

## Zastępcy 'świętych królów'

Autor tekstu: **Joanna Żak-Bucholc**

### Zastępca, bliźniak, „ten drugi” w mitach i wierzeniach

Mitologia starożytnych ludów może zadziwiać wieloma cechami, dziś dla nas mało znaczącymi, w tym niektórymi właściwościami, jakimi obdarzyła postacie bóstw, herosów, czy półbogów. Mianowicie ich niezwykłą zdolnością do przemian, zmian kształtów, do wcielania się w rozmaite formy. Jakby nie starczało jednej formy, jakby ich moc ją rozsadzała... Trzeba pojąć sposób myślenia starożytnych, aby zrozumieć ich ceremonie czy motywy mityczne. Wielopostaciowość, „hybrydowość”, czy mówiąc innym „językiem” — wielorakość epifanii, są jakby różnymi sposobami na wyrażenie jednej podstawowej intuicji: moc boska jest wszędzie i wszystko może. I choć nasz temat nie odnosi się wprost do wymienionych wyżej sposobów obrazowania, to jednak dzieli z nimi fundamentalną myślą, że „esencja” jakiegoś jednostkowego bytu nie ogranicza się do indywidualium, że dzięki boskiej mocy, a także magii i rytuałom, może ono stać się jeszcze „kimś innym”. Na przykład „rozdwoić się”... Albo przelać część swego „ja” na zastępcę, czy to będzie człowiek czy zwierzę. Przecież stąd płynęło przekonanie starożytnych, że np. zamiast uśmiercić „świętego króla”, można uśmiercić „w zamian” zwierzę, które jednak nie może być pozbawione jego cech. Substytucja ofiarnicza nie byłaby możliwa bez tej zasadniczej intuicji. Dawno temu wybrany święty król ginął co roku, by wspólnota mogła żyć, dzięki tej ofierze zapewniającej urodzaj i płodność. Ale już w Mezopotamii nie króla składano w ofierze, lecz jego zastępcę, sobowtóra, kogoś innego, kto jednak na pewnej płaszczyźnie *stawał się* samym królem (najczęściej zresztą było to „królewskie” zwierzę - byk, baran, kozioł).

W opowieściach sumeryjskich i późniejszych o Gilgameszu, które są istną kopalnią rozmaitych wątków i toposów starożytnego świata, pojawia się postać serdecznego druha herosa, o imieniu Enkidu. Pominiemy w tym miejscu szereg heroicznych zmagania, które stały się udziałem ich obu, a skupimy się tylko na wątku dotyczącym samej postaci Enkidu. Zazwyczaj uważa się go po prostu za towarzysza Gilgamesza, ale zdaje się on być kimś znacznie ważniejszym. W pewnej wersji jest wzmianka, że matka Gilgamesza bogini Aruru „stworzyła *drugiego Gilgamesza*” — właśnie Enkidu. Otóż to! *Drugi* Gilgamesz.

Enkidu, świeżo „stworzony” nie jest jeszcze jakby w pełni człowiekiem, mieszka w lasach, ugania się za zwierzyną i dopiero wysłana przez bogów hierudala dzięki miłości czyni zeń człowieka. Gdy wreszcie Enkidu udaje się do Uruk, miasta Gilgamesza, spotyka się z nim i stacza z nim walkę, której zresztą zwycięzcą okazał się Gilgamesz. Ta walka ma cechy inicjacyjne, o czym jeszcze wspomnimy. Wtedy zostają przyjaciółmi i razem przeżywają wielu przygód. W eposie jest powiedziane, że zadaniem Enkidu jest chronienie Gilgamesza; to on kroczy pierwszy wąską ścieżką w Cedrowym Lesie, gdy obaj wybrali się pokonać strażnika lasu, potwornego Humbabę. Ale gdy zabiją Humbabę, a potem Niebiańskiego Byka, zeżłeni bogowie postanawiają, że jeden z herosów musi umrzeć. Enkidu umiera niejako *za* Gilgamesza. Jakby w zastępstwie. Jakby był w istocie nikim innym, tylko „drugim ja” Gilgamesza. Swoistą formą „bliźniaka”. Enkidu zresztą, jak wspomniano, bliski jest Natury i zwierząt, owłosiony na ciele, jak znany z opowieści biblijnych Ezaw. I często na mezopotamskich tabliczkach pojawia się w towarzystwie hybrydycznych istot — półludzi, półbyków. Może nawet dzieli z nimi tę hybrydyczność...

W innym starożytnym centrum kulturowym, w Egipcie, natkniemy się na wizerunek boga Chnuma lepiącego na kole garncarskim człowieka oraz jego „bliźniaka-zastępcę”. Egipska koncepcja ludzkiej osobowości zasadza się na idei wielowarstwowego „ja”, zaś jedną z powłok duszy było ka, sobowtór, „forma opiekuńcza” człowieka. Hieroglif ka to dwa ramiona wzniesione jakby w geście opieki i ochrony. Coś zewnętrznego, jak forma. Ka jednak to także słowo oznaczające „byka”! I *formą* (ka) np. boga Ptaha był *byk* — Apis. Byk był też świętym zwierzęciem faraona, jakby jego ka. W Sakkara archeolodzy odkopali w podziemnych korytarzach setki ciał zmumifikowanych byków Apisów. Sobowtórów króla?

Któż nie zna greckiej opowieści o królu Minosie z Krety i straszliwym Minotaurze, byku Minosa, półbyku i półczłowieku. Odrzucając sztafaż greckiej narracji, schodząc w głąb mitu, musimy przyznać, że jest to w istocie obraz tożsamy z tym, z którym spotkaliśmy się w Mezopotamii i Egipcie. Święte zwierzę - byk, oprócz innych mitycznych konotacji, wpisany został również w rolę swoistego sobowtóra królewskiego. Minotaur nie jest potworem, jak

przyzwyczajaliśmy się sądzić, jest raczej alter ego króla Minosa. Jak Apis faraona i boga Ptaha. I jak hybrydyczni półbyki i półludzie w Mezopotamii. Wszystkie te postaci minotauryczne są, jak wiele zdaje się na to wskazywać, zastępcami króla w świecie podziemnym. Minotaur tkwi w labiryncie. Enkidu umiera i schodzi do podziemnego świata za Gilgamesza. Apis — ginie niejako za faraona, a jego ciało umieszcza się w podziemnym grobowcu.

Z czasem mitologem byko-człowieka rozszerzył się i nie określał już jedynie postaci związanej ze świętym królem, stał się też emblematycznym zwierzęciem bóstw czy strażników krainy śmierci „w ogóle”, jak sumeryjski Nergal przedstawiany jako byk z głową człowieka, a nawet jak bóg krainy podziemnej w dalekich Indiach — Jama. Co ciekawe ten ostatni bóg zwany był m.in. „bliźniakiem”... (W niektórych wersjach pojawia się bliźniacze rodzeństwo, brat i siostra: Jama i Jami albo Jamuna).

## Królewskie i boskie bliźnięta

Jednym ze sposobów zwielokrotnienia jakiejś szczególnej postaci jest przydanie jej bliźniaka. W toposie bliźniaków, wielce zresztą rozpowszechnionym w mitologiach świata, ważne jest właśnie to, że jest ich d w ó c h. Podwójność, dwójnia, dualizm — to pojęcia nieodzowne, by zrozumieć co oznaczała para bliźniąt w mitach, to jednak pozostawimy sobie na koniec; na razie opowiemy w kilku słowach o bardziej i mniej znanych mitologicznych bliźniętach.

Zacniemy jednak od postaci najbardziej może znanej z greckiej mitologii — od Heraklesa. Nie należy się dziwić — wątek heraklejski po pierwsze będzie łącznikiem między wyżej zamieszczonymi rozważaniami na temat sakralnych królów i ich zastępców. A po drugie — Herakles, choć tak przyzwyczajaliśmy się sądzić, nie jest jednym jedynym herosem greckim o takim imieniu! Zanalizowawszy wiele mitycznych opowieści, archaicznych rytuałów, obrazów i symboli Robert Graves, badacz mitologii i pisarz, uważa, że Heraklesów było wielu (por. *Biała Bogini*, Warszawa 2000). Jeden z nich — pierwszy, uważany był za sakralnego króla pasterzy i posiadał *brata-bliźniaka*, który był wielkim wojownikiem i mistrzem włóczni, i wchodził w skład dwunastoosobowej drużyny. „Właściwy” Herakles dzierżył dębową maczugę, co już bardzo nam się z przekazem greckim kojarzy. Wielu badaczy uważało, że genezy jego postaci należy szukać w Libii. Graves zaś twierdzi, że Herakles był świętym królem składanym w ofierze.

Kolejny Herakles związany był z kultami agrarnymi. W tym aspekcie możemy przywołać sumeryjskiego Dumuziego, lepiej może znanego pod imieniem Tammuz. Na tzw. listach królewskich z Sumeru Dumuzi figuruje zresztą jako *król*, pasterz. Z Mezopotamii znamy wizerunki, pochodzące już z III tys. p.n.e., na których łatwo rozpoznać postać męską i akcesoria tak potem ściśle łączone z Heraklesem: lwią skórę i maczugę. Lwią skórę noszono na cześć górskiej Bogini, a maczuga to prastary atrybut królewski. Król ze wzniesioną maczugą to obraz mający ukazywać moc królewską pokonującą siły Chaosu, a wrogowie króla a w s z e stanowią zagrożenie dla Porządku, na straży którego właśnie on stoi. Słynna plakietka Narmera z Egiptu ukazuje króla, gdy prawą ręką wznosi maczugę nad głowę swego wroga. Jeśli zatem akcesoria, w które mit wyposażył Heraklesa, wieki wcześniej przynależały „świętym królom”, to trudno nie przyznać racji Gravesowi...

Wracając do naszego Heraklesa nr II, Graves sugeruje, że panował on na przemian z bratem — oczywiście *bliźniakiem*. Taki system „naprzemiennych” królewskich rządów panował w Argos, czy w Koryncie. Jeśli tak, to w innym świetle możemy również ujrzeć spór między braćmi, który stał się osnową greckich opowieści z cyklu tebańskiego, a który nam przypomni się może łatwiej, gdy wspomnimy imię „Antygona”. To bowiem jej bracia toczą spór o panowanie na Tebami.

Bliźniacy podobno mieli zawarowane obyczajem prawo sprawowania władzy przez okres ośmiu lat, na przemian. Cóż, hipoteza wielce prawdopodobna, zważywszy na istniejące przeżytki tych obyczajów, które można próbować rekonstruować, jak rekonstruuje się umarłe języki na podstawie tych, które przetrwały.

Czy więc w opowieściach o mitycznych braciach z późniejszych tradycji nie pobrzmiwają echa znacznie archaiczniesze? Na przykład w podaniu o Remusie i Romulusie, założycielach Rzymu...

Zostawmy już jednak wątek sakralnych królów, by powiedzieć o innych postaciach - braciach bliźniakach, tym razem łączonych ze sferą niebiańską, boską. Nie ma chyba bliźniąt

bardziej znanych niż greccy Dioskurowie, których imiona w wersji łacińskiej brzmią Kastor i Polluks. Historia ich urodzenia nie jest zwyczajna i wrócimy jeszcze do niej w innym kontekście, tu tylko powiemy, że zrodzeni zostali z jaja złożonego przez Ledę, królową Sparty, po akcie miłosnym z Zeusem, który by ją uwieść, przybrał postać łabędzia. Ich siostrami były słynna Helena, zwana trojańską i Klitajmestra. Wedle późniejszych przekazów, „porządkujących” tradycję, Kastor był śmiertelny, a Polluks — nieśmiertelny. Po prośbach tego ostatniego Zeus pozwolił, by bracia przebywali razem jeden dzień w świecie podziemnym, drugi dzień w świecie bogów, na przemian. Stali się też patronami żeglarzy. Związani musieli być z postacią konia, ich przydomek bowiem brzmi: „Leukipoi” — „białokonni”. Cóż, może to i przypadek, choć trudno w to uwierzyć, ale w dalekich Indiach także spotkamy przekaz o braciach bliźniakach, a mają oni przydomek... „końscy”. To **Aświnowie**, synowie boga słońca Suriji, boscy lekarze, wreszcie — bogowie gwiazdy Zarannej i Wieczornej. Rdzeń wyrazowy obecny w ich imieniu znajdziemy również w nazwie specjalnej, wielkiej ofiary **aśwajedhy** - ofiary z konia, królewskiej ofiary... Czyżby w Indiach święty żreback zastąpił króla? Przed rytualnym uśmierceniem konia żona króla kładła się na chwilę obok niego, by w magiczny sposób począć... Nie może być wątpliwości: świętym zwierzęciem, zastępcą króla stał się teraz koń, jak niegdyś był nim byk — oba zwierzęta związane w najściślejszy sposób z osobą króla.

Oto mamy zatem połączenie oby wątków: zastępczych zwierząt królewskich i bliźniąt.

Zdarza się i tak, że nawet najwyższe bóstwa z panteonów miały swoich bliźniaków, np. w Sumerze bogowi podziemnego oceanu zwanego *abzu* Enkiemu nieraz dodawano brata bliźniaka, którym był bóg burzy o imieniu Iszkur. Z kolei indyjski Harihara nosi imię samo w sobie zawierające „podwójność” (hari, hara) — wedle wierzeń byli to dwaj bogowie bliźniacy; po ukształtowaniu się hinduizmu uważani za Śiwę i Wisznu. Wisznu jest Zachowawcą świata, Śiwa -Niszczycielem.

Ważnym aspektem, o którym nie należy zapominać, rozpatrując motyw mityczny braci bliźniaków, jest walka, jaką staczą ze sobą bracia. Nawet w magii ten element jest aktualizowany, na przykład w Mezopotamii przy okazji opisu rytuałów magicznych pisma zalecają: „Namalujesz bliźniaczych zapaśników białą farbą na bramie; umieścisz figurki siłujących się zapaśników na progu, z lewej i prawej strony.”

Figurki przedstawiające siłujących się zapaśników znamy już z czasów sumeryjskich. Dlaczego jednak walka? Motyw, który wielokrotnie się powtarza w Sumerze, także w obrazie walki, o której wyżej mówiliśmy, stoczzonej między Gilgameszem a jego alter ego Enkidu, nie jest obcy, jak się zdaje, także kulturze minojskiej. Niewiele przecież jest przeszkód, by w ten sam wymiar znaczeniowy wpisać pewien fresk z wyspy Santorin przedstawiający dwóch młodych chłopców walczących na pięści. Te zmagania miały niewątpliwie znaczenie nie tylko w obyczaju, ale i w rytuale. Oprócz waloru inicjacyjnego walki mogły mieć i inne znaczenie - obrazowały zmaganie dwoistych sił w świecie, jakkolwiek je pojmowano: jako przemienność dnia i nocy, życia i śmierci, wzrostu i upadku, światła i ciemności. Polluks jest nieśmiertelny i świetlisty, Kastor śmiertelny i mroczny. Jeden z Aświnów łączony jest w gwiazdą Zaranną, drugi - Wieczorną. A jednak nie ma w tym obrazie sugestii, że chodzi o fundamentalną wrogość między reprezentującymi dwoiste aspekty braćmi — raczej możemy wyczuć, że chodzi o równowagę, o dopełnianie się przeciwieństw. Nawet jeśli walka między braćmi zawiera element zabicia jednego z nich, mamy przeświadczenie, że śmierć jest tu symboliczna, ukazująca aktualną kondycję, stan Natury teraz właśnie „zwycki”. Na razie. Aż do następnej zmiany w odwiecznym cyklu...

Z terenów syryjskich pochodzi zabytek, na którym badacze rozpoznali wizerunek bogini Anathy z Ugarit patrzącej na walkę dwóch postaci; te postacie to walczący ze sobą bogowie: Aley (potem zwany częścią Baal) i Mot; ten pierwszy wbija zakrzywiony nóż pod żebro Mota. Baal i Mot to bracia bliźniacy, ich walka zaś ma zobrazować walkę Umniejszającego się i Rosnącego Ducha Roku. Otóż właśnie — bracia bliźniacy to forma pomagająca obrazować rytm przemian, dwoistą, choć w istocie nie dychotomiczną zasadę funkcjonowania uniwersum. To, że braci jest dwóch i że walczą — to symbol dwoistości, to jednak że są niemal tacy sami, są bliźniakami — to wyrażenie przekonania o fundamentalnej jedności świata.

Obraz braci bliźniaków musiał być odczuwany jako jeden z ważniejszych, skoro ich postaci „przeniesiono” także w inną sferę — na niebo; gwiazdy spięte wyobraźnią w konstelację Bliźniąt wskazywały miejsce ich pobytu tam, wysoko nad głowami. W kształtowanych przez setki lat systemie astrologicznym, który został zwieńczony jako Zodiak opracowany

najwcześniej w Babilonie, znaki zodiaku reprezentowały tylko najistotniejsze elementy wierzeń mitologicznych. Panna (Bogini), Lew, Byk, Koziorożec — to najważniejsze obiekty czci i najważniejsi bohaterowie mitów. Znak zodiakalny Bliźniąt w sumeryjskiej ikonografii widziano jako dwóch nagich chłopców, ale np. w Fenicji dwie najjaśniejsze gwiazdy w gwiazdozbiornie widziano jako parę koziołków... Substytucja chłopców w koziołki (czy odwrotnie, to nie ma znaczenia) nie jest wcale taka zdumiewająca, zważywszy na łatwość z jaką mityczna myśl przekształcała jedne formy w inne; a przecież także grecka i indyjska para bliźniąt ma zarówno postać męską, jak i końską, jak świadczy o tym etymologia ich przydomków. Bliźnięta zatem musiały mieć spore znaczenie, tylko nigdy już nie dowiemy się czy ich *ważność* wywodzi się jeszcze z okresu, gdy w neolitycznych kulturach pojawił się Święty Król, a potem jego Zastępca, czy też raczej przemówiła tu intuicja widząca w bliźniętach poręczny znak dla symbolizowania „dwoistości w jedności”.

Podwójność nie musiała być wyrażana tylko za pomocą jednego znaku — bliźniąt. Ekwiwalentne wobec niego mogły być inne „obiekty”, których znamieniem była podwójność. Na przykład góry o podwójnych wierzchołkach. Jak zobaczymy, obrazowanie, w których wielkie znaczenie ma góra, występuje nieraz w powiązaniu z obrazem braci, nieraz nawet braci bliźniaków.

Tymczasem przywołajmy jeszcze hinduską legendę związaną zresztą z jedną z ważniejszych osobowości hinduizmu — Kriszną. Kriszna jednakowoż miał brata, o czym rzadko kto wie. A oto jakie zdarzenie powołało ich do istnienia: sam wielki bóg Wisznu pełni tu podstawową rolę, on to bowiem wyrwał sobie dwa włosy: jeden czarny, drugi biały i sprawił, że pierwszy zamienił się w Krisznę, drugi w Balaramę. Balarama to „człowiek z maczugą”, w typie Heraklesa, ale ma też cechy herosa cywilizatora, jego atrybutem jest bowiem również pług (w jednej z legend zaoruje krąg wokół miasta, choć akurat nie po to, by je założyć, lecz zniszczyć). Był bogiem oraczy, rolników, zaś Kriszna — pasterzy. Kriszna zwany nieraz Czarnym, ma niebieską skórę, jak wiele zresztą bóstw związanych z wegetacją.

W przekazie o Krisznie i Balaramie sporo jest interesujących i uniwersalnych elementów: dwaj bracia, z których jeden jest patronem oraczy, drugi pasterzy nie może nie przywołać w pamięci biblijnego mitu o braciach: Kainie — rolniku, i Ablu — pasterzu; pamiętajmy też, że Kriszna uważany był za króla; mamy tu też element „czarności” Kriszny i jasności Balaramy (biały włos Wisznu) — zatem jak w micie o Kastorze i Polluksie. A skoro już przywołaliśmy ponownie greckich Dioskurów... Jest inna indyjska opowieść o braciach, choć w micie nie jest powiedziane wprost, że to bliźniacy. Za to zrodzeni zostali z jaj — jak Kastor i Polluks. Otóż Praojciec ludzkości o imieniu Kasjapa miał dwie żony — jedna urodziła mu sto węży (świętych istot hinduizmu, zwanych nagami), druga zaś dwa jaja. Ona to powodowana niecierpliwością zajrzała do jednej ze skorupki — ale „dziecko” nie było jeszcze gotowe do wyklucia, a przedwczesna ingerencja matki „uszkodziła” płód. Z tego jaja urodził się Aruna, którego imię można przełożyć jako Rudy. Aruna był patronem słynnej świętej góry Arunaczali — „Domu Rudego Płomienia”, a także woźnicą słonecznego rydwanu. Z drugiego, nieuszkodzonego jaja wykuł się jego brat — biały orzeł, ptak słońca, zwany Garudą, którego tradycja widziała jako wierzchowca samego Rami. Biały Garuda i rudy Aruna... W mitycznych dwumianach orła dopełnia często jego „uszkodzone” przeciwieństwo — kruk. I jak orzeł związany jest z niebiosami, tak ten ostatni — z podziemiem. Ale szukający znaczeń w analogiach umysł starożytnych poszukiwał wciąż nowych analogomów... Aruna był patronem Góry, jego płomienna rudość była zobrazowaniem zachodzącego nad górami Słońca. Jasność Garudy — jego wschodu. Mitologem podwójnej Góry nie musiał mieć naturalnego odpowiednika, choć nieraz miał. W Sumerze, Egipcie żywy był mitologem podwójnych wierzchołków. Z czasem myśl mitologiczna, wciąż szukając powiązań wyrażających lepiej daną ideę, przydała jednemu wierzchołkowi — zachodniemu, barwę zachodzącego słońca, czerwoną, rudą, zaś wschodniemu — białą. Góry o rozwidlonym szczycie odsyłają nas też do idei lunarnej i solarnej. Jeden wierzchołek „należy” do księżyca, drugi — Słońca. Jeszcze i w Biblii znajdziemy tego ślady - góra Synaj to góra księżycowa, której nazwa wywodzi się od imienia mezopotamskiego boga księżyca Sina, zaś góra Horeb to góra słońca, żaru. (Por. A. Szyjewski, *Symbolika kruka*, Kraków 1991)

I tak rozpatrując prosty zdawałoby się motyw braci bliźniaków, musieliśmy jednak przywołać inne motywy: sakralnych królów, zastępczych zwierząt, podwójnych gór. Bowiem wedle mniemania autorki, rozpatrując jakikolwiek określony mitologem, nie można na nim tylko poprzestawać — przestrzeń dla jego zrozumienia buduje się bowiem dzięki szerokiemu kontekstowi. Trzeba tak uczynić, bo tego wymaga specyfika starożytnych mitologii. Budowanie

analogii, szukanie związków między poszczególnymi hierofaniami i epifaniami, w jakich objawia się świętość i boskość — to był sposób na uchwycenia sensu, którym posługiwali się starożytni. My dekodując mityczne wątki, by nie sprowadzać ich do prostych historyjek, musimy iść tym tropem. Musimy ogarniać większe, nie izolowane całości. Za obrazami mitycznymi dostrzegać idee, które stały za wyobrażeniami. Szukać myśli za formą.

Za formą, obrazem, opowieścią, w których dostrzeżemy figurę braci, bliźniaków znajdziemy idee o dwoistości przejawiającej się w świecie. To dlatego tę intuicję można było oddać w obrazie bliźniąt, ale także poprzez obraz podwójnej góry albo podwójnych jaj. Albo podwójnych zwierząt - zaprzęgowych. Czyż bowiem przydomek „końscy” nie przywodzi nam także i tego na myśl?

### **Joanna Żak-Bucholc**

Zajmuje się etnologią i religioznawstwem. Publikowała m.in. w: 'ALBO albo Inspiracje Jungowskie'; 'Nie z tej ziemi'; 'Czwarty Wymiar'; 'Tytuł'.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 13-08-2002 Ostatnia zmiana: 27-02-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1806) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1806>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)